



Na spacer po Gnojniku zabrał mnie przez tamtejszego Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC Paweł Pieter (fot. 1).

[1] Paweł Pieter – prezes MK PZKO Gnojnik na tle dworca kolejowego w Gnojniku

SPACERY ZWROTU Z PREZESAMI MIEJSCOWYCH KÓŁ PZKO:

GNOJNIK

TEKST I ZDJĘCIA: BEATA INDI TYRNA



Spacer zaczynamy przy dworcu kolejowym w Gnojniku. – *Jest to chyba jeden z najładniejszych budynków w Gnojniku. Koleje zawsze o niego dbały* – zaczyna opowieść o swej miejscowości Pieter. Nie kryje zachwytu nad ładnie utrzymanym budynkiem wybudowanym z czerwonej cegły w latach 1887–88 w połowie drogi z obecnie Czeskiego Cieszyna do Frydku-Mistku.

Na spacer bardzo wygodnie jest wybrać się pociągiem. Jeśli ktoś koniecznie chce przyjechać samochodem, to może zaparkować w pobliżu dworca. Stąd ruszamy na naszą 5-kilometrową wyprawę.

Gdy wyjdziemy z budynku dworca, skręcamy w prawo. Pierwszym mijanym budynkiem po lewej stronie jest Hotel Park (fot. 2). – *Właścicielem jest gmina. Przez pewien okres, w latach 80. XX wieku była tu siedziba MK PZKO. Obecnie na parterze mieści się sklepik ze zdrową żywnością i cukiernia,*

a na piętrze kancelarie i biura – wyjaśnia prezes MK PZKO Gnojnik.

Idąc dalej mijamy po lewej stronie pocztę (fot. 3). Jak wyjaśnia mój przewodnik, poczta nadal działa, podczas gdy w okolicznych wioskach większość placówek pocztowych zamknięto.

[2] Hotel Park

Ulicę prowadzącą od dworca zamyka budynek z pomalowaną na różowo elewacją – sklep spożywczy z napisem COOP (fot. 4).

Mój przewodnik wyjaśnia, że pierwotnie był to sklep spółdzielni *Jednota-Jedność*. – *Na dzień dzisiejszy zamknięty. W gminie były cztery sklepy. Obecnie są dwa* – wlicza.





[3] Poczta



[4] Obecnie nieczynny sklep spożywczy COOP (dawniej Jednota-Jedność)

KUBISZÓWKA

Przy skrzyżowaniu ustawiono dużą mapę szlaków rowerowych (fot. 5). Wcześniej, naprzeciw dworca kolejowego – jedną z tablic ścieżki edukacyjnej Praszywa. Przy samym budynku dworca z kolei stoi rogowacz z turystycznymi drogowskazami. Gnojnik jest jednym z miejsc wyjściowych dla turystów pieszych i rowerowych.

Skręcamy w lewo, w drogę prowadzącą do Ligotki Kameralnej. Idzie się tędy mało przyjemnie z uwagi na brak chodnika, a nawet solidniejszego pobocza. – Słyszałem, że ponoć są już jakieś plany wybudowania tutaj chodnika – cieszy się mój przewodnik.

Po 740 metrach widzimy po lewej stronie dom Jana Kubisza (fot. 6). Żyjący w latach 1848–1929 Jan Kubisz dom ten zbudował około roku 1910. – Miał on 12 dzieci. Nie wszyscy dożyli dorosłości. W domu pozostał najmłodszy syn. Teraz gospodaruje tu jego córka Alicja, wnuczka Jana, po mężu Toboła – wyjaśnia mój przewodnik.

Naprzeciwko domu Kubisza, przy przystanku autobusowym, ustawiono tablicę z opisem miejsc pamięci związanych z Janem Kubiszem (fot. 7). Mój przewodnik wyjaśnia, że tablic takich jest poustawianych po całym Śląsku Cieszyńskim kilkana-

ście. – Zorganizował to pan dyrektor szkoły Tadeusz Grycz. Tablice ustawiono w miejscach związanych z Janem Kubiszem – od miejsca urodzenia po miejsce pochówku. Kilka jeszcze na trasie naszego spaceru po Gnojniku zobaczymy – zapowiada.



[6] Dom Jana Kubisza

[5] Mapa szlaków rowerowych



[7] Tablica informacyjna koło domu Kubisza





[8] Ścieżka brzegiem Stonawki



[9] Ścieżka wzdłuż brzegu Stonawki

SPACER ZWROTU

ŚCIEŻKA BRZEGIEM STONAWKI

Przy Kubiszówce przechodzimy na drugą stronę jezdnii po czym skręcamy w prawo, na ścieżkę biegnącą lasem brzegiem Stonawki (fot. 8). Dochodzimy nią do linii kolejowej Cieszyn-Frydek (fot. 9). Ścieżka prowadzi przejściem pod wiaduktem (fot. 10). Przechodzimy na drugą stronę torów po czym skręcamy w lewo, przez mostek dla pieszych (fot. 11), do części

Gnojnika zwanej Nowakowice. – *Teraz mostek jest bezpieczny. Ale dawniej, za komuny, był tutaj mostek, który tylko z jednej strony miał poręcz. I zdarzył się tutaj tragiczny wypadek. Jeden pan spadł na kamienie i się zabił* – wspomina tragiczną historię mój przewodnik.

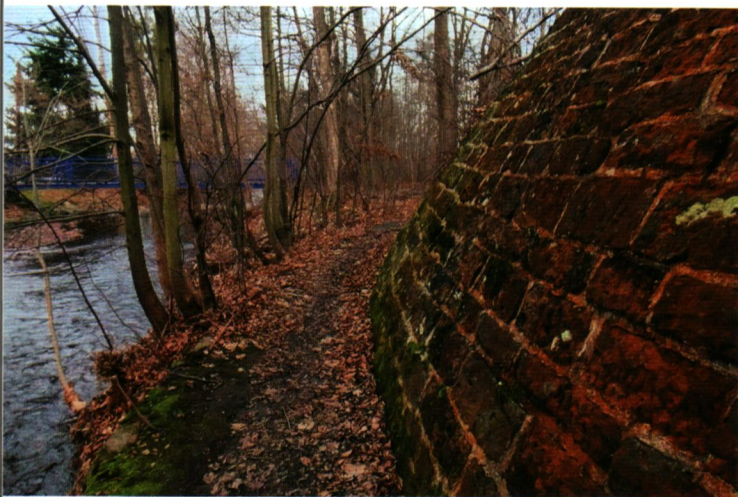
Idąc wąskimi uliczkami pomiędzy zabudową domów rodzinnych widzimy sporo zachowanych starych, drewnianych domów (fot. 12).

CMENTARZ EWANGELICKI

Wędrując przez osiedle domów rodzinnych warto kierować się naniesionym na mapy.cz przebiegiem trasy (do odczytania tabletem lub smartfonem z qr kodu zamieszczonego na początku artykułu). Klucząc wąskimi uliczkami, skręcając to w prawo, to w lewo dochodzimy do cmentarza ewangelickiego. Przy wejściu ustawiono kolejną tablicę informacyjną dotyczącą postaci Jana Kubisza (fot. 13).

[10] Ścieżka przechodząca pod wiaduktem

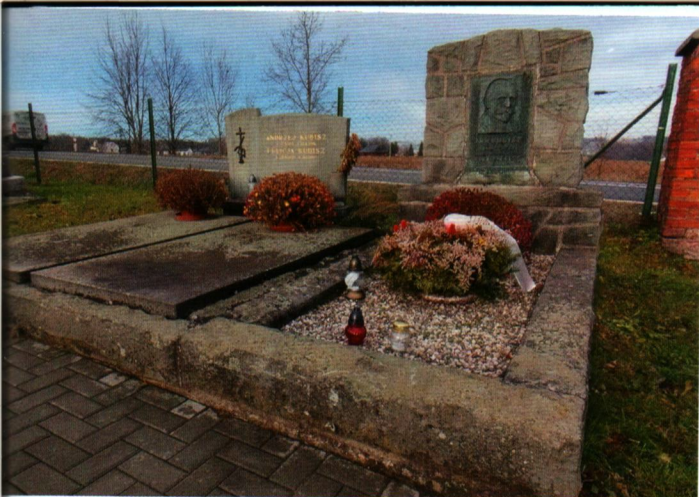
[11] Mostek dla pieszych przez Stonawkę prowadzący do części Gnojnika zwanej Nowakowice ▼▼



[12] Jeden z zachowanych starych, drewnianych domów w części Gnojnika zwanej Nowakowice

[13] Tablica dotycząca postaci Jana Kubisza ustawiona przy cmentarzu ▼▼





[14] Grobowiec rodzinny Kubiszów

– *Ewangelicka kaplica cmentarna i cmentarz powstały w roku 1883 na parceli barona Bessa. Do dzwonnicy w roku 1935 dobudowano kaplicę, którą rozbudowano po 2. wojnie światowej. A całkiem niedawno, bo w 2023 roku, zrobiono tu chodniki – wylicza mój przewodnik. Wyjaśnia też, że właścicielem cmentarza jest gmina, a kaplicy zbór ewangelicki w Ligotce Kameralnej. Dodaje, że w kaplicy odprawiane jest jedno nabożeństwo w miesiącu. Kiedyś organizowano tutaj także zajęcia ewangelickiej szkółki niedzielnej, teraz jednak odbywają się one w Domu PZKO.*

Wchodzimy na cmentarz. Idziemy główną alejką do samego końca, pod płot. Znajduje się tu grobowiec rodzinny Kubiszów (fot. 14). Spoczywa w nim Jan Kubisz (ur. 24 stycznia 1848 w Końskiej, zm. 25 marca 1929 w Gnojniku), Andrzej Kubisz (1915–1998) – najmłodszy syn Jana Kubisza. – *Kubisz miał dwanaścioro dzieci, dwie żony. Z pierwszą, która zmarła, miał dziewięcioro, z drugą troje. Nie wszystkie dożyły dorosłości. Różnice wieku między tymi dziećmi były tak duże, że prawnuczka najstarszego syna jest w takim samym wieku, jak wnuczka najmłodszego – zauważa Paweł Pieter.*

[16] Restauracja U Zająca (Hostinec U Zajjce)



[15] Kaplica na cmentarzu ewangelickim

Wychodząc z cmentarza mamy przed sobą wspomnianą wcześniej kaplicę (fot. 15).

POLSKA SZKOŁA PODSTAWOWA I DOM PZKO IM. JANA KUBISZA

Od cmentarza idziemy w stronę głównej drogi Niebory – Frydek-Mistek. Na wprost biegnie szlak rowerowy do Trzanowic. My skręcamy w prawo. Przechodzimy przez most przez Stonawkę. Przed sobą mamy restaurację U Zająca (Hostinec U Zajjce) (fot. 16). – *Nazywa się tak odkąd pamiętam. Właściciele teraz są prywatni – wyjaśnia mój przewodnik.*

Przed zajazdem skręcamy w prawo. Po prawej stronie widać już Dom PZKO (fot. 17). Pierwotnie był to młyn należący do rodziny Rakowskich. Po II wojnie światowej, gdy państwo odebrało prywatnym właścicielom majątki, był tam magazyn spółdzielni rolnej (JZD). – *Zdewastowany budynek służący później, za komuny, za magazyn, PZKO otrzymało od spółdzielni rolnej początkiem lat 80. ubiegłego wieku. Z ZG PZKO nasze Koło dostało fundusze tylko na materiał. Wszystkie prace przy remoncie wykonano w czynie społecznym. Kierownikiem technicznym był*

[17] Dom PZKO



Eugeniusz Filipek, a pomagali nie tylko członkowie PZKO, ale i sympatycy. Uroczyste otwarcie nastąpiło 4 października 1987 roku. Dwa lata później, 7 maja 1989, nadano domowi imię Jana Kubisza – opowiada historię siedziby Miejscowego Koła jego obecny prezes. Dodaje, że obecnie budynkowi znów przydałby się remont. – Wprawdzie w latach 2005–06 dokonano remontu za finanse pozyskane od „Wspólnoty Polskiej”, jednak nie wszystko, co potrzeba, udało się zrobić – stwierdza.

Niemal naprzeciwko Domu PZKO im. Jana Kubisza znajdują się Szkoła Podstawowa (fot. 18 / 19, następna stronica) i Przedszkole (fot. 20, następna stronica) im. Jana Kubisza.

– *Remont i rozbudowę o aulę, salę gimnastyczną i osiem klas przeprowadzono w latach 90. ubiegłego wieku. Wcześniej dzieci musiały się uczyć w barakach (tzw. Unimo buńkach), jakie stawia się na budowach dla pracowników. Miało to być na chwilę, ale przedłużało się na lata i dopiero po rewolucji rozbudowano budynek szkoły – wyjaśnia mój przewodnik, absolwent tejsze szkoły. – Kiedy ja chodziłem tu do szkoły, te kolumny były zamurowane i tutaj była dyrekcja – dodaje.*



[18] Szkoła Podstawowa im. Jana Kubisza



[19] Szkoła Podstawowa im. Jana Kubisza

Między budynkami szkoły, świetlicy (dawniej przedszkola) i przedszkola znajduje się plac zabaw (fot. 21). Przed ogrodzeniem kompleksu ustawiona jest kolejna tablica pamięci Jana Kubisza.

DOM PIERWSZEGO PREZESA MK PZKO, URZĄD GMINY, REMIZA

Spod szkoły wracamy tą samą drogą do głównej szosy, do restauracji U Zająca. Przechodzimy na drugą stronę jezdni i skręcamy w prawo. – *A to jest dom Józefa Franka – pierwszego prezesa Miejscowego Koła PZKO w Gnojniku* – mój przewodnik wskazuje na jeden z budynków, o numerze 9.

Po niespełna 200 metrach skręcamy w lewo, na ścieżkę prowadzącą na osiedle domów rodzinnych. Wąskim przesmykiem pomiędzy płotami dochodzimy na plac, przy którym znajduje się Urząd Gminy, remiza straży pożarnej, Dom Seniora. – *Gnojnik ma urzędowo dwujęzyczność. Rzekłbym, że częściowo* – mój przewodnik wskazuje na szyld Urzędu Gminy, na którym wprawdzie nazwa instytucji jest podana w obu językach, ale nazwa geograficzna już tylko po czesku (fot. 22). – *Ale tablice wjazdowe są dwujęzyczne* – uzupełnia Pieter.

[21] Plac zabaw pomiędzy szkołą a przedszkolem.



[20] Przedszkole

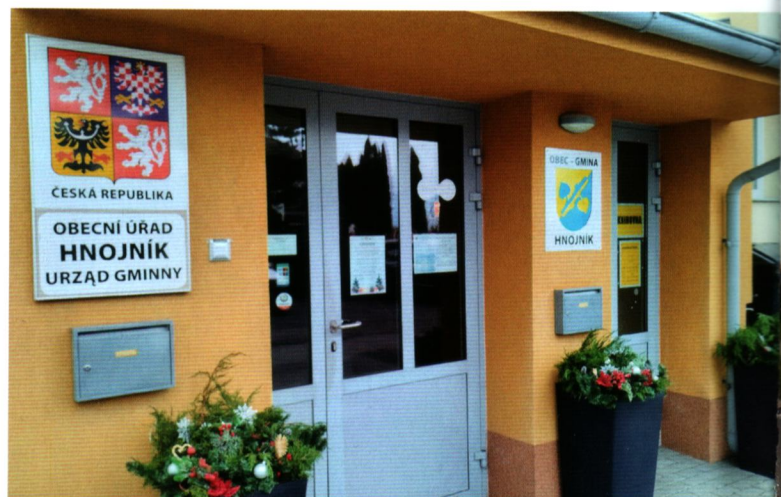
PAŁAC I KOŚCIÓŁ

Z placu pomiędzy Urzędem Gminy a strażą pożarną wychodzimy na drogę Trzanowice – Gnojnik i wprost na gnojnicki pałac (fot. 23).

– *Jego historia sięga ponoć piętnastego wieku. Należał do rodu hrabiów Bessów. Obecna bryła to osiemnastowieczny pałac*

w stylu empire. W 1945 został skonfiskowany. Mieściła się w nim siedziba spółdzielni rolnej, Lasów Państwowych, sala obrzędów ślubnych, co osobiście potwierdzam. Po roku 1989 spółdzielnia rolna odsprzedała pałac osobom prywatnym. Od tego czasu miał wielu właścicieli i był w coraz gorszym stanie. Dzisiaj mieści się tu prywatna szkoła z Havierzowa PRIGO. Jest odnowiony z zewnątrz

[22] Urząd Gminy





[23] Pałac



[24] Kościół katolicki Wniebowzięcia panny Marii



[25] Grobowiec barona Bessa



[26] Urząd parafialny

i w dużej części wewnątrz. W weekendy funkcjonuje tu otwarta restauracja. I taka ciekawostka: w 1930 roku jedną noc na zamku spędził prezydent Masaryk podczas podróży po Śląsku Cieszyńskim – przedstawia historię pałacu w pigułce mój przewodnik.

Skręcamy w prawo. Po kilku krokach po prawej stronie widzimy kościół katolicki Wniebowzięcia Panny Marii (fot. 24). – Zbudowany został w latach 1808–1812 w stylu empirycznym. Pierwotnie był tu kościół drewniany. A przy nim cmentarz, na

którym znajduje się m.in. grobowiec barona Bessa (fot. 25) – wyjaśnia Pieter. Dalej mijamy Urząd Parafialny (fot. 26), po czym dochodzimy do skrzyżowania z główną drogą Niebory–Frydek (fot. 27). – W przyszłym roku Gnojnik będzie uroczy-

[27] Skrzyżowanie z główną drogą Niebory–Frydek



[28] Tablica ustawiona z okazji 710-lecia Gnojnika





[29] Główna brama do pałacu i front jego budynku



[30] Figura św. Jana Nepomucena

NASZE KLUBY

ście obchodził jubileusz 720-lecia – mój przewodnik wskazuje na ustawioną 10 lat temu, z okazji 710-lecia, tablicę (fot. 28). To od tej strony znajduje się główna brama do pałacu i front jego budynku (fot. 29).

Przed sobą, po drugiej stronie drogi, mamy centrum handlowe – sklep CCOP, stółkę, na piętrze sklepy z artykułami przemysłowymi, z odzieżą i innym towarem, a obok restaurację. Na placu tym stoi także figura św. Jana Nepomucena (fot. 30).

Przechodzimy przez centrum kierując się w stronę gór i torów kolejowych. Po prawej stronie widzimy przystanek autobusowy, a kawałek dalej, po lewej – czeską szkołę podstawową, tzw. Masarykówkę (fot. 31) z popiersiem T. G. Masaryka ustawionym przed budynkiem szkolnym (fot. 32). Jako że nasz spacer odbywamy w grudniu, jest też szopka bożonarodzeniowa (fot. 33).

Stąd już tylko 600 metrów do dworca kolejowego, gdzie kończymy nasz spacer.



[31] Czeska szkoła podstawowa

[32] Popiersie T. G. Masaryka



[33] Plenerowa szopka bożonarodzeniowa

